

VYTAUTAS MAGNUS  
UNIVERSITY  
— M C M X X I I —

Vytautas Magnus University  
Faculty of Law  
Jonavos g. 66,  
LT-44191 Kaunas

Warszawa, dn. 10 czerwca 2019 r.

dr hab. Arkadiusz Radwan, prof. VMU  
Uniwersytet Witolda Wielkiego (Vytautas Magnus Univ.) w Kownie;  
Polska Akademia Nauk, Stacja Naukowa w Wiedniu

**Recenzja pracy doktorskiej  
mgr. Michała Przychody**

**pt. *UPRZYWILEJOWANIE WSPÓLNIKA W UMOWIE SPÓŁKI Z O.O.***

Uchwałą Rady Naukowej Instytutu Prawa Cywilnego Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego z dn. 29 maja 2017 r. zostałem powołany na recenzenta w przewodzie doktorskim Pana mgr. Michała Przychody. Zadania tego podjąłem się z przyjemnością. Do recenzji przedstawiono mi dysertację doktorską pt. *Uprzywilejowanie wspólnika w umowie spółki z o.o.* przygotowaną przez Doktoranta pod opieką naukową Pana dr. hab. Konrada Osajdy, na WPIA Uniwersytetu Warszawskiego.

## **I. Wybór tematu**

Dokonany przez Doktoranta wybór tematu dysertacji zdradza ambicję naukową badacza. Jest to bowiem temat wymagający. Przyjęte przez Doktoranta ujęcie, które wyznacza tytuł pracy, jest świeże – problematyka ta nie doczekała się bowiem dotąd w polskim piśmiennictwie monograficznego ujęcia o tej randze. Szereg zagadnień był już jednak przedmiotem pogłębionych badań w doktrynie, również obszernych studiów monograficznych, przy czym ich zakresy znajdowały się w stosunku do prezentowanego przez Doktoranta ujęcia bądź to w relacji nadrzędności (zawierania) – por. zwłaszcza studia M. Tarskiej i R. Kwaśnickiego, bądź też przecinania – por. monografię T. Reguckiego. Nie brak w piśmiennictwie również mniejszych form (artykułów) traktujących o podjętej przez Doktoranta problematyce bądź jej poszczególnych aspektach. Mimo ulokowania swoich rozważań w przedyskutowanej już doktrynie, Doktorant zdołał jednak wnieść do tej dyskusji wiele cennych treści, a nade wszystko dokonać jej uporządkowania i usystematyzowania. Dlatego też zarówno pod względem wyznaczenia granic rozważań (ujęcie problemowe), jak i pod względem pozycjonowania się dysertacji na tle zastanego stanu wiedzy, wybór dokonany przez Doktoranta zasługuje na pełną aprobatę.

## **II. Struktura pracy i ocena formalna**

Praca dzieli się na sześć Rozdziałów, poprzedzonych Wprowadzeniem i zwieńczonych Konkluzjami. Rozdziały dzielą się na mniejsze jednostki redakcyjne – punkty. Praca ma łącznie strukturę czteropoziomową, choć poziom czwarty jest wykorzystany jedynie w ramach jednego spośród sześciu rozdziałów. Mimo to struktura pracy jest czytelna i dobrze wyważona. Wyodrębnione rozdziały i punkty przekonują poprawnością formalną i merytoryczną. Plan pracy ułatwia nawigację po jej treści.

Język rozprawy jest precyzyjny i staranny, a wywód klarowny. Doktorant wzorowo rozstrzyga o tym, kiedy uboczne, acz cenne uwagi umieścić w przypisach a kiedy pozostawić je w głównym nurcie wywodu. Dzięki temu, mimo znacznego skomplikowania poruszanych treści, pracę czyta się łatwo. Pomocne w tym są także przykłady i ilustracje podawane przez Autora dla przybliżenia omawianych scenariuszy uprzywilejowania wspólników spółki z o.o. Wielość tych cennych ilustracji, obsadzonych fikcyjnymi postaciami wspólników, pozwala czytelnikowi niemal na zaprzyjaźnia się z Teofilem Piecykiem, Marcysią Piekutówną i Walerym Wątróbką – rzeczonymi wspólnikami

przykładowej spółki z o.o., w której zastosowano różnego rodzaju rozwiązania z zakresu uprzywilejowania wspólników.

Należy podkreślić rzadko spotykaną dbałość Doktoranta w zakresie stylu i poziomu opracowania edytorskiego. Tekst jest przygotowany ze starannością już niemal wydawniczą – co warto odnotować również w związku ze zgłaszaną już wyprzedzająco zachętą do wydania pracy drukiem.

### **III. Warsztat i metody badawcze**

Praca w przeważającej mierze została oparta na metodzie formalno-dogmatycznej – taką deklarację składa Doktorant we wprowadzeniu i tak też jest w istocie. Dodatkowo Autor korzysta z metody historycznej, przybliżając ewolucję przepisów dotyczących przywilejów w polskim ustawodawstwie i odwołując się w toku rozprawy do rozwiązań z przeszłości, a także do polskiej myśli prawnej towarzyszącej historycznym rozwiązaniom. Zarówno metoda formalno-dogmatyczna jak i metoda historyczna są stosowane umiejętnie. Doktorant sygnalizuje na wstępie marginalne jedynie wykorzystanie metody komparatystycznej, co uzasadnia tym, że jego praca nie jest pracą prawnoporównawczą. Takie usprawiedliwienie trudno uznać za w pełni przekonujące – komparatystyka nie musi być głównym przedmiotem badawczym, by uzasadniać sięgnięcie do dorobku myśli prawnej państw obcych w badaniach nad prawem krajowym. Oczekiwać tego należy zwłaszcza od opracowań naukowych „na stopień”. Na szczęście jednak powściągliwa deklaracja Doktoranta nie znajduje w pełni odzwierciedlenia w toku wywodu, gdzie odwołania do praw obcych znajdują się – może nie nadmiernie często, ale jednak – częściej, niż sporadycznie. Rzeczywiście brak jednak w pracy osobnego rozdziału, czy chociażby nawet mniejszych jednostek redakcyjnych poświęconych rozwiązaniom obecnym w prawach obcych. Ponieważ jednak wgląd w obcą myśl prawną – w pracach, które nie są z natury studiami komparatystycznymi – nie ma być celem samej w sobie, ale stanowić pomoc w konstruowaniu wywodu osadzonego w prawie krajowym, należy uznać, że pewne (zadeklarowane zresztą we wstępie) zaniechania autora na niwie prawnoporównawczej, nie doprowadziły do uszczerbku dla głównego wywodu, który jest – jak o tym jeszcze będzie mowa – klarowny i dojrzały. Wśród zapowiedzi warsztatowych Doktoranta znajdujemy także budzącą apetyt czytelnika zapowiedź wykorzystania metody empirycznej. Zgodnie z deklaracją Autora, w trakcie pisania pracy przeanalizowano ponad sto umów spółek z o.o. zarejestrowanych w warszawskim wydziale Krajowego Rejestru Sądowego bez użycia internetowego wzorca, w których wspólnikami były przynajmniej

dwie osoby. Zapewne temu zabiegowi (jak również wyczuwalnemu własnemu doświadczeniu praktycznemu Doktoranta, co jest osobnym, niewątpliwym atutem) praca zawdzięcza bogactwo przykładów stosowanych w obrocie sposobów uprzywilejowania wspólnika. Praca byłaby jednak jeszcze bardziej wartościowa, gdyby Autor pokusił się o metodyczne i całościowe, a nie jedynie anegdotyczne (tzw. *anecdotal evidence*) i wrywkowe, opracowanie danych statystycznych. Na koniec należy wskazać na pominięcie metody ekonomicznej analizy prawa, która mogłaby być pomocna zwłaszcza w zakresie lepszego zrozumienia natury norm względnie obowiązujących (ang. *default rules*), a to właśnie te normy stanowią główne tło prowadzonych przez Doktoranta rozważań o zakresie dopuszczalnych odstępstw w zakresie uprzywilejowania wspólnika od norm dyspozytywnych oraz od kreślonego przez nie (łącznie z normami bezwzględnie obowiązującymi oraz otoczeniem regulacyjnym) – modelu normatywnego spółki z o.o.

Doktorant korzysta z bogatej literatury przedmiotu, dokonując przy tym prawidłowej selekcji, aby prezentowane poglądy można było uznać za reprezentatywne. Nie ustrzegł się jednak pewnych pominięć, w tym takich, które uprawniają do postawienia zarzutu niekompletności badań źródłowych. Po pierwsze, na uwzględnienie zasługiwała niewątpliwie monografia autorstwa Tomasza Reguckiego pt. „Mechanizmy zwiększające kontrolę (control enhancing mechanisms) w polskich spółkach akcyjnych. Analiza prawno-ekonomiczna” (Warszawa 2018). Monografia ta dotyczy wprawdzie spółki akcyjnej, jednakże szereg wywodów zachowuje bądź to aktualność, bądź co najmniej istotną relewantność dla rozważań czynionych na gruncie spółki z o.o. Być może przeoczenie zostało spowodowane tym, że proces pisania doktoratu jest rozpisany na kilka lat, a rzeczona monografia ukazała się dopiero w minionym roku (2018 r.). Takiego usprawiedliwienia nie można jednak przyjąć przy ocenie pominięcia wykonanego na zlecenie Komisji Europejskiej w latach 2006-2007 i udostępnionego publicznie w 2007 r. Studium na temat proporcjonalności między własnością a kontrolą w spółkach publicznych (tzw. *One Share, One Vote - Study*). Studium to, jak sugeruje tytuł, również nie dotyczyło spółek z o.o., tym niemniej wiele z przedstawionych w nim argumentów i danych byłoby przydatnych dla recenzowanej pracy. Pewne trudne do obrony pominięcia w zakresie uwzględnienia literatury przedmiotu dają się także stwierdzić w rozważaniach cząstkowych, zwłaszcza w Rozdziale VI traktującym o uszczupleniach prawa udziałowego na skutek ustanowienia przywilejów, i pojawiających się na tym tle problemach wokół ustalenia granic zasady władzy większości. Zidentyfikowane pominięcia, które trzeba wytknąć jako uchybienia warsztatowe, nie zmieniają jednak bardzo pozytywnej oceny merytorycznej pracy (o czym niżej), choć bez tych pominięć praca mogłaby być jeszcze prawdopodobnie jeszcze lepsza.

#### **IV. Ocena merytoryczna**

Uwagi merytoryczne podzielę na szczegółowe i ogólne.

Szczegółowe będą komentarzem do poszczególnych rozdziałów. Ich ograniczona liczba wynika z tego, że zdecydowana większość poglądów i wniosków Doktoranta zasługuje na aprobatę – jest nie tylko słuszna, ale również bardzo dobrze uargumentowana.

Uwagi bardziej ogólne przedstawię w konkluzjach recenzji.

We Wprowadzeniu Autor kładzie fundament pod przyszłe, bardziej szczegółowe rozważania, przedstawiając podstawowe założenia i kreśląc mapę pojęciową. Wprowadzenie jest jednocześnie zapowiedzią, czy też wyprzedzającym streszczeniem zawartości pracy, w rozbiciu na jej poszczególne rozdziały. Ułatwia to nawigację po tekście tym czytelnikom, którzy są zainteresowani jedynie wybranymi aspektami poruszanej problematyki.

Rozdział 1 i 2 obejmują rozważania ogólne, które jednak – dla pracy, która dotyka fundamentalnych kwestii prawa spółek – mają jednak znaczenie kluczowe.

W Rozdziale 1 („NATURA STOSUNKU PRAWNEGO SPÓŁKI Z O.O.”) Doktorant przyjmuje podstawowe założenia dotyczące natury stosunku prawnego spółki z o.o., wśród nich: (i) osobowy charakter spółki z o.o., przekładający się na (ii) horyzontalny charakter ładu korporacyjnego i (iii) obecność w konstrukcji spółki z o.o. zasady równowagi korporacyjnej. Wymienione składniki właściwości spółki z o.o. wynikające z przepisów względnie obowiązujących, mimo iż są modyfikowalne, składają się w słusznej ocenie doktoranta na naturę stosunku spółki z o.o., stanowiąc tym samym ograniczenie dla dopuszczalnego zakresu przywilejów wspólniczych. Autor przekonująco polemizuje ze stanowiskami części doktryny, przyjmując, że mimo braku samodzielnego, normatywnego ujęcia treści pojęcia właściwości stosunku prawnego, nie jest ona całkowicie pochłonięta przez inną przesłankę ograniczenia swobody umów, tj. sprzeczność z ustawą, i jej znaczenie nie jest jedynie marginalne.

W Rozdziale 2 („PRAWA I OBOWIĄZKI WSPÓLNIKÓW”) Doktorant identyfikuje kodeksowe uprawnienia wspólnika oraz prezentuje ich najważniejsze klasyfikacje. Docenić należy twórczy wkład Doktoranta przejawiający się m.in. w trafnym zidentyfikowaniu progowych praw mniejszości oraz uznaniu ich za szczególne reguły organizacyjne. W rozdziale tym dokonano także charakterystyki prawa udziałowego.

Rozdział 3 („UPRZYWILEJOWANIE WSPÓLNIKA – ZAGADNIENIA WSPÓLNE”) poświęcony został omówieniu zagadnień podstawowych dla ustalenia zakresu przywilejów. Zdefiniowano w nim pojęcie uprzywilejowania, które słusznym zdaniem Doktoranta należy rozumieć należy rozumieć zbiorczo, jako wszelkie modyfikacje pozycji wspólnika w ramach organizacji spółki z o.o. Doktorant przyjmuje pogląd, zgodnie z którym uprzywilejowanie obejmuje całościowo problematykę kształtowania wewnętrznych relacji członków korporacji i nie powinno być zawężane jedynie do tradycyjnie wyróżnianego w doktrynie podziału na przywileje przedmiotowe (związane z udziałem) oraz podmiotowe (związane bezpośrednio ze wspólnikiem). To trafne przyjęcie jest następnie odzwierciedlone poprzez przyjęcie takiego zakresu rozważań, który obejmuje różne rodzaje unormowań w umowie spółki, które rzutują na pozycję wspólnika i prowadzą do jego uprzywilejowania. Autor wyróżnia udziały uprzywilejowane i prawa przyznane osobiście oraz przez uprzywilejowanie mieszane (osobowo-udziałowe), reguły organizacyjne przyznające specjalne uprawnienia (np. wspólnikowi o najdłuższym stażu w spółce), reguły organizacyjne zmieniające sposób przysługiwania uprawnień udziałowych (np. inna metoda liczenia głosów), wspólność przywileju (np. przyznanie go kilku wspólnikom lub udziałom), przyznanie prawa powszechnego wszystkim członkom korporacji, reguły organizacyjne dotyczące uprawnień organów (np. odjęcie wymogu autoryzacji niektórych działań zarządu przez zgromadzenie wspólników), reguły organizacyjne dotyczące funkcjonowania organu, w tym podejmowania decyzji (np. wymóg określonego kworum). Autor nie uniknął pewnego (dość powszechnego) błędu rachunkowego przy ilustrowaniu zasady działania „prostego” przywileju głosowego (str. 67) – wskazuje bowiem mylnie, że w sytuacji maksymalnego uprzywilejowania (3 głosy na udział) w spółce, w której zostało utworzonych łącznie 100 udziałów, na każdy udział wspólników dysponujących 40% kapitału zakładowego przypadną 3 głosy, wspólnik, który posiada 60% udziałów w ogólnej liczbie udziałów, może dysponować jedynie 40% głosów (prawidłowa wartość to nie 40%, ale jeszcze mniej, mianowicie 33,33%).

Rozdział 4 („URZYWILEJOWANIE WSPÓLNIKA PRZEZ MODYFIKACJĘ PODSTAWOWYCH UPRAWNIENI UDZIAŁOWYCH (BEZPOŚREDNIE)”) poświęcono badaniu modyfikacji uprawnień podstawowych wspólnika stanowiących o istocie jego obecności w spółce. Doktorant przyjmuje słuszenie, że uprawnienia te podlegają szczególnej ochronie, a ich uprzywilejowanie nie może być dowolne. Doktorant omawia najczęściej występujące w obrocie klauzule modyfikujące model kodeksowy, przede wszystkim w odniesieniu do prawa głosu i prawa do udziału w zysku, ale także niektórych uprawnień nieproporcjonalnych, np. prawa do zbycia udziału. Brak jest w tym rozdziale rozważań

dotyczących modyfikacji w zakresie prawa do informacji, czy też klauzul na wypadek fuzji i reorganizacji korporacyjnych. Wynika to być może ze stosunkowo małego rozpowszechnienia tego rodzaju klauzul w obrocie. Brak także analizy klauzul determinujących sposób rozstrzygnięcia sporów czy obejmujących zapis na sąd polubowny. Klauzule takie, stanowiące niewątpliwie odstępstwo od domyślnego rozwiązania ustawowego (czy szerzej – ustrojowego, zakładającego właściwość sądów powszechnych w sporach korporacyjnych), nie mają jednak zazwyczaj charakteru uprzywilejowania, a jedynie pewnej reguły modyfikującej sposób rozstrzygnięcia sporów i dochodzenia praw przez i wobec wszystkich wspólników. Stąd też pozostawienie ich poza zakresem rozważań można uznać za kwestię usprawiedliwionego wyboru w ramach pewnej uznaniowości doktoranta. Bardziej dotkliwym pominięciem jest brak omówienia dopuszczalności przyjęcia ustawowych klauzul wyjścia. Klauzule te, jeśli zaaprobować ich dopuszczalność, stanowią pewną regułę organizacyjną, która uprzywilejowuje przede wszystkim wspólników mniejszościowych. Zagadnienie było sporne w doktrynie i poświęcono mu kilka opracowań artykułowych (por. A. Tomaszek, J. Broł i M. Safjan, P. Orlik), które Autor w większości zresztą uwzględnił wśród materiałów źródłowych, choć odwoływał się do nich w ich wątkach pobocznych.

W ramach czynionych w tym rozdziale rozważań dotyczących prawa weta wypada dodać, że prawo to jest z natury mniej ingerujące w stosunku większościowe, niż prawo głosu, gdyż to pierwsze jest negatywne (zachowanie *status quo*) a to drugie pozytywne (możliwość wprowadzenia zmian). Rozróżnienie takie wynika zresztą z orzecznictwa TSUE w sprawach z zakresu tzw. złotych akcji. Uzasadnia to łagodniejszą ocenę prawa weta w stosunku do uprawnień pozytywnych (np. indywidualne prawo powołania przez określonego wspólnika jednego członka bądź większej liczby członków zarządu). Trafnie natomiast zauważa Doktorant, że przy badaniu dopuszczalności takiej modyfikacji, celowe jest ustalenie, na ile szeroko zostało prawo weta ujęte (czy dotyczy wszystkich uchwał, czy też jedynie niektórych, wymienionych w umowie spółki). Można tę myśl rozwinąć przez zaproponowanie testu, czy prawo weta chroni jakiś indywidualny, uzasadniony interes uprawnionego wspólnika, czy też *de facto* krępuje spółkę w taki sposób, że jest ona niezdolna do działania bez zgody uprzywilejowanego wspólnika. Ryzyko uznania modyfikacji za nadmierną (ergo: niedopuszczalną) mogłoby zostać zmniejszone poprzez skrócenie listy uchwał podlegających prawu weta jak również przez wprowadzenie jakiegoś mechanizmu przełamania weta – np. weto wspólnika może zostać przełamane, jeśli za uchwałą o odrzuceniu weta zagłosuje podwyższona super-kwalifikowana większość

wspólników, albo uchwała uzyska aprobatę rady nadzorczej udzieloną uchwałą podjętą jednomyślnie.

W Rozdziale 5 („UPRZYWILEJOWANIE WSPÓLNIKA PRZEZ UKSZTAŁTOWANIE STRUKTURY ORGANIZACYJNEJ (POŚREDNIE)”) Doktorant omawia uprzywilejowanie wspólnika przez ukształtowanie struktury organizacyjnej spółki. Jest to konsekwencją słusznego przyjęcia przez Doktoranta, że nie jest możliwe rozpatrywanie pozycji wspólnika w spółce ani jego uprawnień w oderwaniu od jej struktury, mimo iż reguły dotyczące funkcjonowania organów nie wchodzą w skład prawa udziałowego czy stosunku członkostwa. Autor prowadzi swoje rozważania według przekonującego klucza – wyróżnia mianowicie (i) uprawnienia, które mogłyby zostać ewentualnie przyznane wspólnikowi zamiast organu, (ii) prawa takie, jak przysługują organowi (współistnienie uprawnienia), (iii) prawa współdecydowania z organem, oraz (iv) prawa nieprzewidzianego w ustawie, które jednak mogłyby zostać przyznane organowi. Ten sam klucz jest stosowany w odniesieniu do – osobno – przywilejów wspólnika związanych z funkcjonowaniem zgromadzenia wspólników oraz związanych z działalnością zarządu. Autor opowiada się przy tym za poszanowaniem modelowej struktury organizacyjnej („zasada poszanowania modelowej struktury organizacyjnej” jako jedna z wytycznych interpretacyjnych przy ustalaniu zakresu dopuszczalnego zakresu uprzywilejowania wspólnika).

Rozdział 6 („USZCZUPLENIE PRAWA UDZIAŁOWEGO PRZEZ USTANOWIENIE PRZYWILEJÓW”) poświęcony został bardzo kontrowersyjnej i będącej przedmiotem rozbieżności w orzecznictwie kwestii trybu właściwego dla ustanowienia szczególnych prerogatyw przez zmianę umowy spółki w kontekście możliwości uszczuplenia prawa udziałowego, ale także istniejących wcześniej w spółce uprawnień osobistych. Szczególnie problematyczne jest ustalenie zakresu obowiązywania art. 246 § 3 KSH i obowiązku (bądź jego braku) uzyskania zgody wspólników, w stosunku do których proponowana zmiana umowy spółki doprowadzić by miała do uszczuplenia praw udziałowych bądź praw przyznanych osobiście. Autor analizuje istniejące w tej mierze orzecznictwo sądowe, choć niestety pomija niektóre istotne judykaty (zob. orzeczenia przytoczone i omówione przez A. Radwan, *Ius dissidentium. Granice konsensusu korporacyjnego i władzy większości w spółkach kapitałowych*, Warszawa 2016, § 89 i 90).

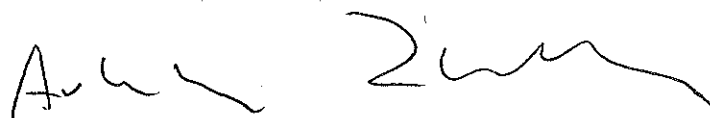
## **V. Konkluzje i wniosek formalny**

Praca zdradza dużą dojrzałość badawczą Doktoranta. Doktorant porusza się swobodnie po obszarze prawa cywilnego i prawa spółek. Już po lekturze pierwszych kart rozprawy daje



się poznać dyscyplinę myślową i rygor intelektualny Autora. To wrażenie towarzyszy czytelnikowi w toku całego obcowania z testem, a nawet ulega wzmocnieniu w miarę lektury. Wywód jest precyzyjny, wykładane argumenty przemyślane i uporządkowane. Autor porządkuje opracowywaną przez siebie przestrzeń, proponując przekonującą siatkę pojęciową, z której następnie konsekwentnie korzysta. Prezentowane problemy są naświetlane z różnych stron, argumenty są wyważone, a referowane poglądy reprezentatywne. Autor nie unika zajmowania własnego stanowiska wobec przedstawianych problemów i dylematów wykładni. Jest ono zawsze wszechstronnie uzasadnione i zazwyczaj przekonujące.

Wszystko to pozwala mi na sformułowanie konkluzji, że przedłożona mi do oceny rozprawa doktorska Pana magistra Michała Przychody spełnia, a nawet przewyższa, wymogi stawiane przez prawo rozprawom doktorskim, a to wymogi określone w art. 13 ust. 1 Ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz stopniach i tytule w zakresie sztuki (tj. Dz.U. z 2017 r. poz. 1789 ze zm.). Recenzowana praca stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego, wykazując jednocześnie ogólną wiedzę teoretyczną Doktoranta w dyscyplinie naukowej „prawo”, w zakresie specjalizacji „prawo spółek”, oraz potwierdza umiejętność samodzielnego prowadzenia badań naukowych. Taka ocena uprawnia mnie do zgłoszenia wniosku formalnego o dopuszczenie Doktoranta do dalszych etapów w postępowaniu o nadanie stopnia doktora nauk prawnych.

A handwritten signature in black ink, consisting of a series of connected loops and strokes, appearing to read 'A. W. Z.' or similar.